

DZIENNIK BAŁTYCKI

CZY
TEL
NIK

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 180

CZWARTEK, 3 LIPCA 1947 R.

Cena 3 złote

SEJM OBRADUJE

Projekt budżetu i ustawy skarbowej przyjęty przez Sejm

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 1 lipca odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Pierwszy punkt porządku dziennego przewidywał trzecie odczytanie projektu ustawy skarbowej i budżetu na okres od 1.1 do 31.12 1947 r. W głosowaniu projekt ustawy skarbowej z projektem budżetu został przyjęty większością głosów całej Izby przeciwko głosom PSL.

Następnie Marszałek poddał pod głosowanie rezolucję do budżetu na rok 1947. Rezolucje mniejszości, zgłoszone przez Klub PSL, zostały odrzucone. Niektóre rezolucje na wniosek Komisji Skarbowo-Budżetowej skierowano do właściwych Komisji. Rezolucje, zaproponowane przez Komisję Skarbowo-Budżetową, zostały przyjęte.

Przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy został w pierwszym czytaniu odesłany do Komisji Prawniczej i Regulaminowej, a rządowy projekt ustawy o gospodarce energetycznej skierowano do Komisji Przemysłowej.

Sprawozdanie Komisji Odbudowy oraz Pracy i Opieki Społecznej o wnioskach nagłym posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie pomocy dla zniszczonych działaniami wojennymi powiatów woj-

kieleckiego, warszawskiego, rzeszowskiego i innych — złożył poseł Beluch-Beloński (PPS). Wnioskodawcy połączyli w swoim wniosku nacisk na udzielenie pomocy w odbudowie w szczególności 5 najbardziej zniszczonym powiatom województwa kieleckiego i 9 powiatom województwa warszawskiego. Komisja Odbudowy oraz Komisja Pracy i Opieki Społecznej rozszerzyły zakres wniosków na województwa lubelskie, wrocławskie, rzeszowskie, olsztyńskie, szczecińskie, białostockie i Ziemię Lubelską, które również zostały potwornie zniszczone działaniami wojennymi.

Komisja Odbudowy oraz Pracy i Opieki Społecznej wniosła o uchwalenie rezolucji o powołaniu nadzwyczajnej Komisji Poselskiej dla zbadania sytuacji na terenach przyfrontowych. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Piąty punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego o rządowych projektach ustaw: o planie odbudowy gospodarczej i państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947.

Ustawę o planie odbudowy gospodarczej referował poseł Jędrzychowski (PPR). Projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947 referował poseł Rapaczynski (PPS).

Po referacie posła Rapaczynskiego Marszałek zarządził przerwę.

Akademia żałobna ku czci gen. Świerczewskiego

NOWY JORK (obsł. wł.). W Mexico City odbyła się akademie żałobna ku czci gen. Karola Świerczewskiego, zorganizowana przez ośrodek kombatantów hiszpańskich i republikanów hiszpańskich na emigracji.

W akademii wzięli udział ambasadorowie Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Sprawa „Liceum” na forum sądowym

WARSZAWA (PAP). — W najbliższych dniach przed Sądem w Warszawie odbędzie się proces członków organizacji wywiadowczej „Liceum”. Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób z Barbarą Sadowską, Heleną Dunin, Pacyńskim, Stanisławem Karolkiewiczem i innymi.

„Liceum” stanowiło ekspozyturę wywiadu Andersa na terenie Polski i przysłało do II Korpusu dane wywiadowcze dotyczące stosunków politycznych, gospodarczych, obronności kraju, kolejnictwa, wojskowości itd. Instrukcje prowadzenia pracy wywiadowczej otrzymali oskarżeni od szefa II oddziału Sztabu II Korpusu płk. Łukiewicza, jego zastępcy płk. Kijaka oraz bezpośrednio od gen. Andersa podczas bytności jego w ówczesnej kwaterze w „Porte Sant Georgie” we Włoszech. „Liceum” stanowiło rozgałęzioną organizację wywiadowczą posiadającą swoje komórki w kilku ośrodkach kraju.

W sprawie teatru

W ostatnich tygodniach mówi się wiele, a nierzadko w formie pantofowych plotek o zmianach, jakie mają nastąpić z początkiem nowego sezonu w organizacji teatrów Wybrzeża. Głównym celem tych zmian będzie usunięcie zasadniczej wady naszej dotychczasowej polityki teatralnej: chaosu programowego i zupełnej przypadkowości w doborze sztuk — która doprowadzała nieraz do sytuacji tak paradoksalnej, że w dwóch teatrach Wybrzeża wystawiano jednocześnie sztuki te same lub całkowicie zbliżone do siebie tematycznie.

Jakkolwiek na razie brak oficjalnych enuncjacji odnośnie zapowiadanych zmian — należy przypuszczać, że będą to zmiany natury dość zasadniczej. Mając powyższe na uwadze — należy zawczasu zastanowić się nad ich aspektem personalnym, aby go później nie przeoczyć z niepewną szkodą dla sprawy teatru.

Plotki o mających nastąpić zmianach, wzbudziły u członków miejscowego od-

działu Związku Artystów Scen Polskich niczym nieuzasadnione przekonanie, że w nowym układzie teatralnym Wybrzeża zabraknie miejsca dla wielu artystów, którzy w czasie swojej przeszło dwuletniej pracy na Wybrzeżu dali się poznać publiczności z jak najlepszej strony.

Dowiadujemy się na przykład, że ulubienicy gdyńskiej publiczności: Jerzy Bukowski i Wanda Jarszewska już dziś starają się o zawarcie kontraktów z teatrami innych miast. Otóż tej ucieczce z Wybrzeża naszych najpopularniejszych artystów chcemy przeszkodzić za wszelką cenę, zapewniając ich, jako organ opinii publicznej, że publiczność gdyńska, bez względu na to, jak będzie wyglądała w przyszłym sezonie organizacja teatrów i bez względu na to, kto będzie stał na ich czele — pragnie zatrzymać dla siebie tych aktorów, którzy dwuletnią ofiarną pracą potrafili zaskarbić sobie jej względy.

bem.

Delegacja Rządu Polskiego w Pradze

PRAGA. (Obsł. wł.). — W środę o godz. 3 pp. — delegacja rządu polskiego z premierem Cyrankiewiczem na czele, przybyła do Pragi.

Na peronie dworca, przybranego zienią i flagami polskimi i czechosłowackimi, oczekiwali premier Gottwald, minister spraw zagranicznych, Massaryk, szef sztabu generalnego Bocek, szef protokołu dyplomatycznego czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz przewodniczący bawiącej w Pradze

polskiej delegacji handlowej min. Minc, wiceprzewodniczący Polskiego Banku Narodowego Drożniak oraz minister pełnomocny Rose.

Premier Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, na które odpowiedział premier Cyrankiewicz, kończąc okrzykiem na cześć sojuszu polsko-czechosłowackiego. Z dworca delegacja polska udała się głównymi ulicami Pragi, witana owacyjnie przez tłumy publiczności.

Ambasador Wierbłowski o stosunkach polsko-czechosłowackich

PRAGA (PAP). W tygodniku „Svet v obrazach” pojawił się wywiad z ambasadorem R. P. w Pradze Stefanem Wierbłowskim.

Ambasador Wierbłowski w wywiadzie oświadczył m. in.:

„Jest rzeczą naturalną, że najdalej na Zachód wysunięte i bezpośrednio z Niemcami graniczące państwa słowiańskie muszą prowadzić jednolitą politykę wobec Niemiec. Dlatego lud czechosłowacki, jak to stwierdził premier Gottwald, uważa granice

polskie nad Odrą i Nysą za granice bezpieczeństwa swojego i bezpieczeństwa Polski”.

Ambasador Wierbłowski zaznaczył, że obóz demokracji polskiej nie tylko potępił politykę Becka wobec Czechosłowacji, ale zwałczal ją ze wszystkich sił.

W sprawie spornych zagadnień terytorialnych ambasador Wierbłowski wyraził przekonanie, że w terminie dwuletnim kwestie te zostaną uzgodnione.

Trzy pytania Mołotowa pod adresem Bidault

PARYŻ. (PAP). — Minister Bidault przedstawił nowy projekt francuski w sprawie planu Marshalla.

Minister Mołotow postawił ministrowi Bidault 3 następujące pytania:

1. Czy propozycja francuska w sprawie wykorzystania zasobów Niemiec na zaspokojenie potrzeb Europy — oznacza, że problem reparacji nie jest brany pod uwagę?

Angielka

przed sądem niemieckim

BERLIN. (Obsł. wł.). — Niemiecki sąd dla zwalczania hitleryzmu skazał Angielkę Winifred Wagner, żonę syna kompozytora, na 15 lat pracy przymusowej za działalność na rzecz Hitlera.

2. Czy decyzja w sprawie wykorzystania zasobów gospodarczych Niemiec będzie powzięta, zanim problem reparacji zostanie rozstrzygnięty?

3. Czy Francja zgadza się obecnie na podwyższenie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec?

Minister Bidault w odpowiedzi zaznaczył, że problem reparacji może być rozstrzygany jedynie na konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych. Następnie minister Bidault oświadczył, że delegacja francuska w dalszym ciągu zach-

Delegat Polski przewodniczy Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (obsł. wł.). Szef delegacji polskiej w ONZ dr Lange objął o 1-go lipca przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa na okres miesiąca od delegata francuskiego Parodi.

W środę Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem dr Lange debatowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem podkomisji bałkańskiej w sprawie wypadków na granicy Grecji.

Demonstracje antybrytyjskie w Aarhus

SZTOKHOLM. (PAP). — „Svenska Dagbladet” donosi z Kopenhagi, iż w czasie wizyty floty brytyjskiej w Aarhus doszło do starcia między miejscową młodzieżą duńską a marynarzami brytyjskimi. Duńczycy demonstrowali, wyrażając swe niezadowolenie z brytyjskiej polityki handlowej wobec Danii. Aresztowano 22 osoby.

wu w sprawie wysokości produkcji przemysłowej Niemiec stanowisko, jakie zajęła na konferencji moskiewskiej.

Zamach na przewodniczącego parlamentu Turynii

BERLIN (PAP). Na przewodniczącego parlamentu Turynii, Augusta Froehlicha, dokonano zamachu.

Niemiec, nazwiskiem Andreas, został przyjęty przez prez. Froehlicha w jego biurze i wręczył mu list. W czasie, gdy prez. Froehlich otwierał kopertę, Andreas wyciągnął nóż i zranił Froehlicha 3-krotnie w ramię. Napastnik został aresztowany i oddany w ręce policji. Powód zamachu nie jest dotychczas znany.

Harriman objeżdża Europę

NOWY JORK (obsł. wł.). Amerykański minister handlu Averill Harriman wyjechał we wtorek na objazd Europy.

Po odwiedzeniu Niemiec Harriman uda się do Francji, Belgii, Holandii, W. Brytanii oraz prawdopodobnie do Włoch.

Jak wielkie będą międzynarodowe siły zbrojne?

NOWY JORK (obsł. wł.). Na poniedziałkowym posiedzeniu ONZ omawiana była sprawa międzynarodowych sił zbrojnych.

Delegat Stanów Zjednoczonych przedłożył plan, według którego siły te składałyby się z 20 dywizji, 8800 samolotów

Pomimo sukcesów

Ilości przeładunków, dokonywanych obecnie w obu portach ujścia Wisły, stanowią maksimum naszych możliwości technicznych. Teoretycznie na wet je przekraczają, jeżeli weźmie się pod uwagę konieczność pozostawienia portom pewnego procentu zdolności przeładunkowej nie wykorzystanej, a rezerwowanej na wypadek jakichś nagłych potrzeb, czy uszkodzeń. Gdyby nie wyjątkowo surowa zima, która sparaliżowała pracę portów na początku tego roku, nacisk obrotów nie byłby tak wielki, jak to obecnie obserwujemy. Jeżeli jednak nasze gospodarstwo narodowe nie ma poważnie ucierpieć, porty muszą nadgonić zaległości zimy i obsługiwać ruch w przyspieszonym tempie.

Jak już niejednokrotnie podnosiliśmy, brak dźwigów stanowi największą bolączkę i ten właśnie brak w głównej mierze ogranicza możliwość przeładunku. Gdańsk, Gdynia oraz Szczecin potrzebują łącznie przynajmniej 105 nowych dźwigów, ażeby pod koniec roku 1949 podolać nałożonym na nie wymogom planu trzyletniego. Magazyny, co do których wydawało się jeszcze na początku bieżącego roku, że są odbudowane chwilowo w wystarczającej ilości (mówiono nawet o przeinwestowaniu w dziedzinie magazynów), okazują się już zbyt szczupłe w nowej sytuacji. Według obliczeń porty Gdańsk/Gdynia potrzebują dalszych ok. 100 tys. m kw. powierzchni magazynowej.

Wiadomo również, że wewnętrzne urządzenia portów pozostawiają wiele do życzenia. Musimy pogłębić baseny i kanały, zaniedbane przez Niemców i zamulone. Głębokość w różnych miejscach od 9 do 11, a nawet 12 m jest niezbędna dla dużych, nowoczesnych portów, jeżeli mają one być zdolne do przyjmowania największych statków, jakie po Bałtyku mogą żeglować. Coraz pilniejszym zagadnieniem staje się ubezpieczenie portów przez odbudowę falochronów, nabrzeży, usuwanie wraków i przeszkód nawigacyjnych, instalacje znakowania itd.

Wszystkie te niedomaganie naszych portów są dobrze znane i plan odbudowy przewiduje ich kolejne usuwanie. Należy tylko pilnować, aby stało się to możliwie najwcześniej, aby nie upaść się przedwcześnie tak rzeczywiście imponującym osiągnięciom, jak przeładunki maja i czerwca. To, co powiedzie się raz i drugi wysiłkiem człowieka, a na przekór obliczeniom zdolności maszyn, może się nie powieść przy następnym razie. Dlatego wszelkie prace dekoracyjne, czy estetyzujące w rejonie portów, jakkolwiek niewątpliwie pożądane i na swój sposób cenne, chwilowo muszą ustąpić miejsca pilniejszym pracom ściśle technicznym.

Jeżeli za podstawę zdolności przeładunkowej rocznej portów Gdańsk/Gdynia przyjąć obroty miesiąca maja, wówczas osiągnie ona za rok 1947 poziom 12,5 miliona ton. Według planu narodowego na koniec roku 1949 ma ona wynieść 17 milionów ton, czyli że w ciągu dwóch lat musimy jeszcze wykonać bardzo szereg prac, aby plan ten został zrealizowany. Dlatego sukcesy odnoszone obecnie nie powinny uśpić czujności społeczeństwa i nie powinny wpaść w myślenie przekonania, że zrobiliśmy i tak więcej, niż się można było spodziewać. Obecne tempo pracy w portach wywiera silny nacisk na posładany sprzęt, który z tego powodu zużywa się wcześniej, niż normalnie i to zmusza nas do pamiętania o narastających potrzebach portów.

Turcja pragnie zakupić okręty w Ameryce

NOWY JORK. (PAP) — Departament Stanu ogłosił w poniedziałek wieczorem, iż rząd turecki zabiega o kupno w komisji morskiej USA 10 dodatkowych okrętów pasażerskich i handlowych, w tym 2 statki handlowe typu „Victoria”, 2 okręty — cysterny, 2 transportowce i 4 okręty pasażerskie.

Żądanie nacjonalizacji kopalń węgla, produkcji elektrycznej i kolei w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. (PAP) — Postępowa organizacja polityczna „Progressive Citizens of America”, której ideologicznym przywódcą jest Henry Wallace, wezwała do upadstowania kopalń węgla, produkcji elektrycznej i kolei żelaznych oraz do zmiany linii polityki zagranicznej USA, symbolizowanej przez doktrynę Trumana.

Zdaniem organizacji, przemysł węglowy, energetyczny oraz koleje winny być zorganizowane w niezależne trusty, administrowane przez rząd, na wzór „Tennessee Valley Authority”, a to z następujących powodów:

1) Prywatna administracja kopalń węgla okazała się nieudolną i nie wydajną oraz nie potrafiła zapewnić górnikom przyzwoitej stopy życiowej i bezpieczeństwa fizycznego. Nie potrafiła ona przeprowadzić daleko idących zmian, które okazały się konieczne w chwili zastoso-
wania energii atomowej dla celów pokojowych.

2) Prywatna administracja przedsiębiorstw energetycznych przeciwiała wykorzystaniu siły wodnej dla celów produkcji energii i obniżce ceny prądu

oraz zwalcza i zwalczać będzie wszelkimi sposobami zastosowanie energii atomowej w skali ogólnie - krajowej.

3) Prywatna administracja kolei nie zdołała zmodernizować sprzętu oraz sto-

sowała niedopuszczalne praktyki monopolistycznej dyskryminacji całych okręgów USA.

Oświadczenie krytykuje również politykę zagraniczną USA, twierdząc, że

głównym jej celem jest odbudowa reakcyjnych Niemiec i Japonii oraz popieranie i ośmieszanie dyktatury w Grecji, Hiszpanii, Turcji, Chinach i w Argentynie.

Ślady nowej bestialskiej zbrodni na jeńcach radzieckich

WARSZAWA. (PAP). — W okolicy Ostrowi Mazowieckiej odkryto ostatnio ogromne, masowe groby pomordowanych przez Niemców jeńców radzieckich. W związku z tym odkryciem przybyła do Polski nadzwyczajna radziecka ko-

misja do badania zbrodni niemieckich, w osobach prof. Dymitra Kudriawcewa, jako przewodniczącego delegacji, oraz profesorów Awdiejewa i Nikitina.

Do współpracy przy badaniu nowo odkrytych śladów jeszcze jednej bestialskiej zbrodni hitlerowskiej powołana została przez ministra Sprawiedliwości komisja z wiceministrem Rekiem na czele, w skład której wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Warszawskiej i Głównej

Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Pogłoski o rezygnacji Beniamina Cohena

NOWY JORK. (PAP) — Ostatnio coraz uprzejmiej krąży pogłoski o rezygnacji Beniamina Cohena, radcy Departamentu Stanu USA. Jakkolwiek nie wiąże się to z ogólną sytuacją polityczną w Waszyngtonie, warto zwrócić uwagę, że Beniamin Cohen, najbliższy współpracownik Marshalla w ostatnim okresie, uważany jest powszechnie za głównego współautora planu Marshalla i za głównego rzecznika porozumienia gospodarczego ze Związkiem Radzieckim i objęcia akcją pomocy gospodarczej całej Europy. Ben Cohen był zresztą pierwszym i jedynym urzędnikiem Departamentu Stanu, który określił rozmiary pomocy amerykańskiej dla Europy.

Hawaje 49 stanem USA

NOWY JORK. (PAP) — Izba Reprezentantów uchwaliła w poniedziałek ustawę, na mocy której wyspy hawajskie stały się 49-tym stanem USA. Projekt ustawy ma być jeszcze zatwierdzony przez Senat.

Rząd Ramadiera przed parlamentem

PARYŻ. (Obsl. wł.) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe obradowało w środę nad sytuacją gospodarczą. W czwartek odbędzie się w parlamencie głosowanie nad wotum zaufania dla rządu premiera Ramadiera.

Powazny charakter spisku przeciw republice francuskiej

PARYŻ. (Obsl. wł.) — Francuski urząd bezpieczeństwa podkreślił powazny charakter spisku przeciw republice. W dalszym ciągu prowadzone jest przesłuchiwanie świadków. W związku ze spi-

skiem policja aresztowała 20-letniego Claude Cheval, syna generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tylko 1 proc. swych przemówień poświęcił Schumacher istotnym sprawom Niemiec

BERLIN. (PAP) — Na marginesie od bywającego się w Norymberdze kongresu SPD, b. członek tej partii Gelsenkirchen nakreślił w dzienniku „Neues Deutschland” sylwetkę Schumachera.

Stwierdza on, że zwykłe obliczenie statystyczne wykazało, iż 99% wszystkich przemówień Schumachera skierowane było przeciwko innemu partiom i aliantom, a tylko 1% poświęcony istotnym sprawom Niemiec.

Gelsenkirchen przypomina, że już przed rokiem na Parteitagu w Hannoverze Schumacher zapowiadał nacjonalizację wielkiego przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. Po dziś dzień dlań zapowiedzi jego nie weszły w sta-
dum realizacji.

Reforma rolna, zaproponowana w stre-
fie brytyjskiej, okazała się przywilejem dla junkrów. Gelsenkirchen stwierdza, że polityka Schumachera usypia czujność SPD, gdyż zużywa ona całą energię na walkę z bratnią partią socjalistyczną, zamiast skierować ostrze walki przeciwko wspólnym wrogom.

Dziennik wskazuje na niebezpieczeństwo polityki schumacherowskiej, która jest nie tylko polityką negacji, lecz mo-

że doprowadzić również do tego, że mas-
sy robotnicze Niemiec nie wyjdą spod
władzy kapitału.

Sukces Polski na Kongresie Międzynar. Towarzystw Autorów i Kompozytorów

LONDYN. (PAP) — W dniach od 3 do 23 czerwca obradowała w Londynie Międzynarodowa Konfederacja Towarzystw Autorów i Kompozytorów, będąca międzynarodowym odpowiednikiem Polskiego ZAIKSU. Ze strony Polski w konferencji brali udział Jarosław Iwaszkiewicz, dyrektor ZAIKSU, Walery Jastrzębiec, Rudnicki, Jan Brzechwa i delegatka paryska ZAIKSU Lubieńska.

Wywiad z Abd el Krimem

LONDYN (PAP). Wódz Rifenów Abd el Krim, znajdujący się w chwili obecnej w szpitalu Al Mossat w Aleksandrii udzielił wywiadu korespondentowi Reutersa, któremu oświadczył, że o ile Francja będzie kontynuowała swą dotychczasową politykę w północnej Afryce, opartą na ignorowaniu Karty Atlantyckiej, to użycie siły przeciwko tej polityce stanie się konieczne. Podkreślając swe upodobania raczej pokojowe, Abd el Krim zaznaczył, że musiał wystąpić zbrojnie w obronie aspiracji swego narodu i zrzucać całą odpowiedzialność za przelaną w Maroku krew na Francję i Hiszpanię. Abd el Krim udzielił wymijającej odpowiedzi na pytanie korespondenta, czy zamierza zajmować się polityką w Egipcie.

Udział Polaków w obradach był bardzo wybitny. Delegacja polska wysunęła kwestię skonfiskowanych przez okupanta niemieckiego tantiem autorów polskich, które po zlikwidowaniu ZAIKS-u inkasowane były dla związku autorów niemieckich.

Postanowiono, że wszelkie wpływy dla autorów niemieckich będą zatrzymywane i oddane Związkowi Polakom ty-
tułem kompensaty za straty polskich au-
torów, którzy nie otrzymywali należnych tantiem w czasie wojny. Sumy te będą przekazywane do ZAIKS-u i odpowiednio rozdzielane między autorów polskich.

Przedstawiciele polscy zostali wybrani do zarządu poszczególnych federacji, z których składa się Związek Międzynarodowy. Jarosław Iwaszkiewicz został wybrany prezesem Federacji Literackiej, dyr. Jastrzębiec został ponownie wybrany na sekretarza Federacji Autorów Dramatycznych. Brzechwa wszedł

Tajna organizacja monarchistyczna w dolinie Aosta

PARYŻ. (API) — Agencja Franco Presse donosi z Milana, że w dolinie Aosta istnieje ruch podziemny, który stawia sobie za cel utworzenie wielkiej Savoyi. Na czele tego ruchu stoi oficer włoskiej armii faszystowskiej — monarchista. Gazeta „Milano Seria” donosi, że w dolinie Aosta odbywają się regularne narady kierowników włoskiego ruchu monarchistycznego.

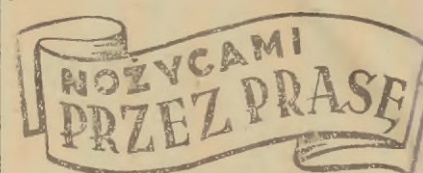
Pięciolatka w Anglii

LONDYN (obsl. wł.). Rząd brytyjski przygotowuje plan czteropięcioletniej odbudowy gospodarczej.

Klasa robotnicza Włoch nie pójdzie na żadne ustępstwa

RZYM. (PAP). — Dziennik „Unita” zamieścił artykuł b. ministra finansów Scoccimarro na temat obecnej sytuacji we Włoszech. Scoccimarro stwierdza, iż obecny rząd posiada charakter wybitnie konserwatywny.

Autor podkreśla, że klasa robotnicza, która w ciągu ostatnich 2 lat poszła na wiele ustępstw, obecnie nie może już się



OPLATY W SZKOŁACH?

Podczas ostatniej debaty sejmowej wysunięty został projekt wprowadzenia opłat za naukę w szkołach ze strony lepiej uposażonych materialnie obywateli. „RZECZPOSPOLITA” pisze obecnie o tym projekcie:

„Nie oznaczałoby to całkowitego zniesienia bezpłatności nauczania, lecz byłoby tylko formą przejściową, trwającą do chwili całkowitej odbudowy polskiego szkolnictwa. Wpła-
cając pewne sumy za naukę swych dzieci, rodzice stwarzaliby rodzaj funduszu na wyposażenie zniszczonych szkół i podniesienie pensji nauczycieli dla zatrzymania ich masowej ucieczki od szkoły. Oczywiście rodzice biedni byłoby zwolnienia z opłat szkolnych za naukę swych dzieci”.

„Projektu wprowadzenia pewnych opłat szkolnych nie można traktować jako chęci przekreślenia demokratycznych zdobyczy pierwszego etapu trzeciej niepodległości. Takie naswie-
tlenie sprawy jest białymutną i złośliwą demagogią. Projekt ten wynika bowiem z chęci jak najszybszej i jak najszerzej odbudowy polskiego szkol-
nictwa po wojnie. Skoro tylko została przez zwyciężone trudności, zasada bezpłatności nauczania będzie w całej pełni realizowana”.

DLA WARSZAWY

Jak wiadomo, Rada Naczelna Odbudowy Stolicy zwróciła się z apelem do całego społeczeństwa o składanie ofiar na rzecz odbudowy Warszawy. W związku z tym, warto przypomnieć niektóre cyfry (KURIER CODZIENNY):

„Żeby wywieźć z Warszawy zalegające gruz, trzeba by było zmobilizować 190 pięćdziesięciowagonowych pociągów, które by wywoziły gruz przez 365 dni — słowem 3 mil. 547 tys. wagonów.

Ogólne straty, bez mienia osobistego i umiłowania mieszkańców, poniesione przez naród polski po zniszczeniu Warszawy wynoszą ok. 6 miliardów przedwojennych złotych, co w przeliczeniu na każdego mieszkańca wynosi 230 zł. Stosując dla prze-
rzedności mnożnik 100 widzimy jasno skalę zagażenia odbudowy stolicy w obecnych warunkach”.

Nie wątpimy, że posypią się zewsząd hojne dary dla tej najbardziej na świecie zniszczonej stolicy.

TAK DOBRZE NIE JEST

W „ROBOTNIKU” czytamy: „Na brzegu Bałtyku tłumy z fabryk i pieców hutniczych, które dołądwały żar paleniska, plażują i kąpią się, chwytają w płuć wiatr od morza”.

Czytelnik jeszcze bardziej będzie zdumiony, gdy się dowie, że te „tłumy z fabryk i pieców hutniczych” autor korespondencji znalazł... w Sopocie!

Dobrze by było, gdyby tak było, ale niestety, tak nie jest. Dzisiejsze tłumy z plaży sopockiej tyje mają z piecami i węglem, ile okazyj po temu dostarcza regulowanie rachunku za opał.

JEDZMY RYBY!

W reportażu ze stawów rybnych pod Milczem w wojew. poznańskim („RZECZPOSPOLITA”) czytamy:

„Spod wody wyłapał się duży płak-nurek, wielki szkodnik. — Czy dużo taki nurek potrafi skosztować ryb?”

— Obawiam się — mówi towarzyszący nam administrator tego majątku, — że o wiele więcej, niż przeciętny obywatel w Polsce”.

Jeżeli chodzi o ścisłość, to „przeciętny obywatel w Polsce” na pewno potrafiłby więcej skosztować ryb od nureka, ale że nie konsumuje, to fakt.

Wyrok śmierci za udział w spisku

BUDAPEST. (Obsl. wł.) — Węgierski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na byłego posła do parlamentu Donata, skazanego za udział w spisku, mającym na celu obalenie republiki. Sąd zatwierdził wyrok na tej podstawie, że działalność Donata przyczyniła się do wzmożenia spisku i on właśnie nadał spiskowi jego ostateczny charakter.

Równocześnie sąd zmienił 2 inne wyroki śmierci na 10 i 15 lat ciężkich robót. Donat odwołał się do łaski prezydenta.

Jaka droga przedostał się Bormann do Szwecji?

SZTOKHOLM. (PAP) — Z Kopenhagi donoszą, iż policja tamtejsza wpadła na trop organizacji hitlerowskiej w Danii. Organizacja zajmowała się ułatwianiem ucieczki z Niemiec przez Danię do Szwecji wybitniejszym działaczom NSDAP, hitlerowcom duńskim i kolaborantom z okresu okupacji.

Są poszlaki, iż ta droga przedostał się do Szwecji Marcin Bormann.

Stwierdzono związki między niemiecką organizacją „Edelweiss” a organizacją duńską oraz między organizacją duńską a równocześnie zaarrestowanymi hitlerowcami szwedzkimi.

Skazanie kate narodu norweskiego

SZTOKHOLM. (PAP). — Sąd Ludowy w Oslo skazał jednogłośnie na karę śmierci gestapowca Willy Fehmera, jednego z głównych katów narodu norweskiego.

cofnąć ani o krok. „Dalsze ustępstwa są niemożliwe — pisze Scoccimarro — musimy powstrzymać wroga, a następnie sami przejść do kontrataku, by otworzyć sobie drogę do postępu”.

Artykuł kończy się apelem do lewicy chrześcijańskiej demokracji, by zerwała z obecną konserwatywną polityką swej partii.

Jakie są losy inicjatywy gospodarczej?

W pierwszych miesiącach bież. roku powstała na Wybrzeżu Komisja Inicjatywy Gospodarczej, opierając organizację swą egzystencję o Delegaturę Rządu dla Spraw Wybrzeża. Jak sobie przypominamy, Komisja ta wyłoniła trzy specjalne podkomisje, a mianowicie krytyki, informacji i inicjatywy właściwej.

Od czasu zebrania konstytucyjnego nic pewnego nie dało nam się dotąd słyszeć na temat tej Komisji. Nie można z tego wyciągać pochopnego wniosku, że przestała ona istnieć, lub też, że nie przejawia żadnej działalności. Po prostu ani o Komisji samej, ani o jej działalności nie ma słyhać.

Swego czasu, tj. właśnie w chwili powstawania, Komisja uznała jako swe główne zadania — poza wynikającymi nagle sprawami — koncentrację całego wysiłku: 1) na porządkowaniu i oczyszczeniu drogi morskiej Gdańsk — Gdynia, w szerokim ujęciu tego zagadnienia oraz 2) na tworzeniu lądowej magistrali łączącej również te dwa skupiska. Jako zadanie pomocnicze uznała zwroć uwagi na zagadnienie przemysłu ludowego i jego popularyzacji oraz na zagadnienia tych różnych drobnych przemysłów lokalnych, które potrafią być bardzo dochodowe, szczególnie, o ile są one na eksport.

Z samego początku daliśmy nam tym miejscu wyraz swemu przekonaniu, że właśnie te dwa zadania „pomocnicze”, winny być głównymi, gdyż dla odbudowy magistrali, lądowej i morskiej, istnieją specjalne, dość nawet późnie rozbudowane instytucje, podczas kiedy dział przemysłu ludowego jest u nas fatalnie i lekkomyślnie zaniedbany i że właśnie na tym odcinku inicjatywa społeczna, korzystająca z poparcia władz, mogłaby rozwinąć szczególnie ożywioną działalność. Dziś dyskusja na ten temat jest zupełnie z kategorii akademickich, skoro inicjatywa Komisji nie istnieje, a przynajmniej o niej nie ma słyhać.

Ale istnieje samo zagadnienie. Fakt pozostaje niewątpliwy, że ludowy przemysł Wybrzeża i drobny przemysł lokalny nie są wykorzystane nawet w drobnym stopniu. Nie wiadomo kto, i kiedy zainteresuje się nareście tym faktem.

Wyroby bursztynowe są bardzo poszukiwane na całym świecie. Istotnie, nie posiadamy obecnie wielkich ilości surowca, ani nie posiadamy wielkich mistrzów w sztuce jego obróbki, ale i to — co jest — zasługuje na uwagę. Ceramika pomorska Netla posiada już powszechne uznanie w Polsce, a nawet zagranicą. Istnieją, niestety, trudności w jej produkcji, które właśnie należałoby usunąć. O ile nam wiadomo, czynione są już prywatne próby rozszerzenia produkcji ceramiki pomorskiej przez inne warsztaty. Należy im w tym dopomóc.

Zaczyna się przejawiać na Wybrzeżu rodzima sztuka ludowa w drzewie. Sta-

wia ona zupełnie nieśmiało kroki i wymaga natychmiastowej zachęty i poparcia, aby się rozwinęła. Nic w tym kierunku do tej pory nie zrobiono.

Chociażby tylko te trzy działy twórczości ludowej na północnym Pomorzu nadają się doskonale do wykorzystania zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Bowiem zagranica — wbrew pozorom — poszukuje drobnych wyrobów, które graniczą między użytkowością, a luksusem. Pewna prymitywność ludowego wyrobu jest tym pieprzykiem, który dodaje uroku takiemu właśnie sprzętowi. Autor artykułu otrzymał niedawno list od znajomego importera brytyjskiego, który zapytuje o jakieśkolwiek przedmioty luksusowe, które można by z Polski wywozić. Świadczy to o niewątpliwym zainteresowaniu obcych rynków i o naszych możliwościach eksportowych. Polski folklor ma dosyć dobrą opinię za granicą.

Nie można utrzymywać, że na tym rynku nie ma konkurencji. Jest, nawet bardzo bliska, mianowicie czeska. Czesi eksportują masowo zabawki ludowego

wyrobu, robiąc na tym miliony, np. w W. Brytanii, gdzie przez cały okres wojny nie wyrabiano tego artykułu prawie zupełnie, ani nie importowano z zagranicy. Wiadomo, że czeski folklor ustępuje polskiemu w bogactwie form. Natomiast sama produkcja ludowa w Czechosłowacji jest postawiona bardzo wysoko, zstandardyzowana, jednak w granicach indywidualności form i przede wszystkim doskonale zorganizowana. — Propaganda za granicą podąża za wytwórczością w kraju i dzięki temu eksport idzie dobrze.

Kiedy zapytujemy, jakie są losy inicjatywy gospodarczej na Wybrzeżu, pytanie to nie ma charakteru retorycznego. Zmierzamy raczej do uprzytomnienia społeczeństwu i jego zainteresowanym przedstawicielom, że możliwości tej inicjatywy — obiektywnie rzecz biorąc — istnieją i są nawet stosunkowo duże. Przypomina poza tym, że, niestety, samej inicjatywy nie widać i że żaden z sektorów życia gospodarczego nie pokwapił się dotąd z jej podjęciem.

L. B.

M/s «Batory» w Gdyni

2 b.m. rano wszedł do Gdyni m-s „Batory”, przywożąc 123 pasażerów i 2 deportowanych, 7445 worków pocztę i ca 800 t. drobnicy.

W następną podróż m-s „Batory”

wyruszy 4 b.m., prawdopodobnie pod dowództwem inspektora okrętowego GAL-u, kapitana ż. w. Tadeusza Meisnera w zastępstwie udającego się na urlop miesięczny kpt. Cwiklińskiego.

Czechosłowacko-polskie porozumienie gospodarcze

PRAGA. (PAP). — Zgodnie z komunikatem, ogłoszonym w marcu br. podczas pobytu przedstawicieli rządu czechosłowackiego w Warszawie, podjęte zostały w dniu 15 kwietnia w Pradze na szerokiej podstawie rokowania gospodarcze, prowadzone po stronie czechosłowackiej przez ministra handlu zagranicznego Ripkę i jego zastępcę: dyr. Loebla i dyr. Jandę, a po stronie polskiej przez ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca i przez dr. Rosę. Rokowania te, prowadzone w niezwykle serdecznej atmosferze, zakończone zostały w dniu 30 czerwca br. na zebraniu obu delegacji.

Nowe czechosłowacko - polskie porozumienie gospodarcze przekracza swym zasięgiem granice normalnych układów handlowych. Porozumienie zmierza, przy pełnym utrzymaniu zasady samodzielnności dwóch narodowych orga-

nizmów gospodarczych, do ustanowienia między nimi zasady jak najdalej idącej współpracy. Zasadniczym aktem, który będzie podpisany, jest konwencja „O zapewnieniu polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej”. Konwencja określa cele współpracy, wymieniając w szczególności maksymalne wzmożenie między dwoma krajami wzajemnej wymiany dóbr i świadczeń, maksymalne wykorzystanie jednego kraju jako terenu tranzytowego dla drugiego kraju oraz zapewnienie trwałej współpracy między poszczególnymi działami i gałęziami polskiego i czechosłowackiego życia gospodarczego. Do konwencji dołączono 14 specjalnych układów, które u-normować mają poszczególne działy współpracy.

Komunikat, zawierający treść konwencji zasadniczej, jak i poszczególnych układów, ogłoszony będzie w najbliższych dniach. Podpisanie układów nastąpi w obecności prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Cyrankiewicza oraz innych członków Rządu Polskiego.

Statek panamski z drobnicą w Gdańsku

Do Gdańska przybył statek panamski „Actor” z ładunkiem 8.949 ton drobnicy dla Polski. Ładunek tego statku jest bardzo urozmaicony. Największą pozycję zajmują śledzie, których otrzymaliśmy w ilości 2.500 t. Najważniejszą pozycję stanowi zapewne sprzęt do wytwarzania penicyliny, specjalne pompy centrifugowe i gotowy produkt penicyliny. Poza tym otrzymaliśmy instrumenty chirurgiczne, tokarki, narzędzia rolnicze, części maszyn, pasy skórzanne, wreszcie konserwy wleprzowe i końskie.

Statek wyladowuje w strefie Wolnościowej. Klaruje G.A.L. Podkreślić należy, że bandera panamska od dłuższego czasu nie była reprezentowana w porcie gdańskim. (b)

ZEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W. PORCIE GDYŃSKIM

1 b.m. wszedł do portu gdyńskiego 9 statków: szw. Plato, duń. Alice, szw. Devon, szw. Rex, ang. Baltavia, norw. Goma, szw. Drottning Victoria, fin. Raimo Ragnar, amer. William R. Lewis.

Wyszły: hol. Fiducia, fin. Lawonia, duń. Frankrig, szw. Runa, szw. Banana, szw. Margaretta, szw. Ariel, i 2 barki polskie.

STATEK ZE ZBOŻEM

1 b.m. wszedł do portu gdyńskiego amerykański statek ze zbożem. Jest to „William R. Lewis”, który przywiózł z Montrealu 8426,7 t. żyta. Wyladowuje do elewatora. Klaruje Agmor.

JESZCZE KONIE

Przy nabrzeżu Pągedu stoi norweski statek „Goma”, który przywiózł do Gdyni trzeci transport koni norweskich. Tym razem jest ich 190 sztuk.

POCZTA I DROBNICA

1548 worków pocztę i ca 610 ton drobnicy przywiózł 1 b.m. z Londynu do Gdyni angielski parowiec „Baltavia”. Klaruje statek Pol. Zjednoczona Korporacja Bałtycka.

Z ŻELAZEM

Holenderski statek „Fiducia”, odszedł 1 b.m. z portu gdyńskiego, zabierając 290,1 t. żelaza tranzytowego z Czechosłowacji do Goteborga. Tegoroczny szwedzki statek „Runa” zabrał 90,8 t. żelaza (rury kanalizacyjne) do Malmö. Oba statki klaruje Baltica.

WODA DO POZNANIA

1 b.m. odszedł z Gdyni 2 barki z mąką do Poznania. „Ora et labora” zabrała 89,8 t. mąki pszennej i „Martha” 74,9 t. mąki sojowej i pszennej.

TRAŁOWANIE BASENÓW

Marynarka radziecka u-

kończyła trałowanie basenu Jachtowego. Trałowanie basenu Prezydenta jeszcze trwa.

EKSPORT

RUR ŻELAZNYCH
Statek szwedzki „Borga” zabrał z portu gdańskiego w dniu 30 ub. m. 300 ton rur żelaznych w eksporcie do Szwecji.

KOKS

PODĄŻA ZA WĘGLEM
Eksport koksu z portu gdańskiego postępuje na drugim miejscu za węglem. W rekordowym dniu 30 ub. m. z portu wyszły 2 statki z koksem, a mianowicie szw. „Araton” i szw. „Themis”, zabierając łącznie 4.099 t.

POSTÓJ W GDAŃSKU

W dniu 1 b.m. w porcie gdańskim stało 47 statków. W basenie Górniczym było 19, przy czym 9 wyladowało rudę, a 10 wyladowało

Rekord węglowy Gdańska

W dniu 30 bm. port gdański osiągnął swój szczytowy punkt wysyłki węgla na eksport. W dniu tym bowiem z portu wyszło 6 statków, które łącznie ZABRAŁY 18.235 T. WĘGLA I BUNKRU. Największy ładunek wziął statek norweski „Henryk

Ibsen” (7.022 i 533 t. bunkru), następnie norw. „Justinian” (2.712 t. i 54 t. bunkru), pol. „Kraków” (2.542 t. i 265 t. b.), duń. „Hilde” (2.437 t. i 25 t. b.), szw. „Saxen” (1.536 t. i 68 t. b.) oraz szw. „Pelle” (738 t. i 27 t. b.). (b)

Rada Interessantów Portów Zasadnicze braki organizacyjne pracy portowej będą usunięte

Odbyła się w Biurze Portowym w Gdyni konferencja wszystkich zainteresowanych pracą w portach sfer gospodarczych, a więc administracji portów, urzędów i dyrekcji instytucji w portach, posiadających podległe sobie instancje, samorządu gospodarczego, reprezentowanego przez przedstawicieli prezydium i dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej, Związku Maklerów, Ekspedytorów portowych itd. W konferencji tej, zorganizowanej przez Gł. Urząd Morski wzięli udział wiceminister Żegluga — dr Petruszewicz i dyrektor Darski, którzy wysłuchali postulatów zainteresowanych czynników na temat bieżących bolączek w pracy portów.

W toku rzeczowej dyskusji poruszono wiele istotnych zagadnień, jak zwiększenie ilości pilotów w naszych portach i polepszenie ich sytuacji materialnej, sprawę pełnego wykorzystania holowników, zmniejszanie opłat portowych w małych portach, uruchomienia nowych dźwigów, usprawnienia połączeń telefonicznych na liniach zagranicznych (na rozmowę Gdynia — Sztokholm czeka się do 7 dni), oraz na linii Gdynia — Gdańsk. Dyr. Giedroyc ze Zw. Ekspedytorów portowych podał szczególnie alarmujące fakty wielkich strat i dezorganizacji, które są wynikiem braku normalnego ruchu telefonicznego między Gdynią i Gdańskiem. Stwierdzono ogólnie, że telekomunikacja na Wybrzeżu nie podąża rozwojowo za innymi dziedzinami życia. Poruszono sprawę zainstalowania radiotelefonów w kapitanatach portu Gdyni i Gdańska, co stanie się rzeczywistością w najbliższym już czasie. Wiele uwagi zajęła sprawa tranzytu i niebezpieczeństwa jego przesuwania się do innych portów w związku z niedostatecznie dobrze przeprowadzonym zagadnieniem taryfowym. Pośród wielu innych

spraw, które znalazły wyraz w dyskusji powrócono jeszcze raz do zgłoszonej swego czasu jeszcze w 1945 roku przez Izbę Przemysłowo-Handlową inicjatywy powołania do życia Rady Interessantów Portów, która byłaby ciałem doradczym złożonym z fachowców i opiniującym zagadnienia z dziedziny polityki morskiej i z bieżącego życia portów. Wice-minister dr Petruszewicz przychylił się do tego wniosku i polecił przedłożyć ministerstwu dokładny projekt schematu organizacyjnego Rady, która będzie powołana po zapoznaniu się z wnioskami w tej sprawie wszystkich trzech sektorów. Przygotowaniem materiału do decyzji w tej sprawie zajmie się Główny Urząd Morski.

Konferencję przewodniczył dyr. Urzędu Morskiego, Modrzewski. (kz)

Wyjazd prezydenta H. Zakrzewskiego do Paryża

W dniach od 6 do 12 bm. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy zjazd przedstawicieli miast. Obrady obejmą omówienie form ustrojowych samorządu terytorialnego w różnych państwach, sprawy wychowania obywatelskiego, kwestie odbudowy i rozbudowy miast oraz sprawę potrzeby istnienia międzynarodowego związku miast. W skład delegacji polskiej wchodzi: prezydent Warszawy Tolwiński oraz przedstawiciele Gdyni, Katowic, Wrocławia i Szczecina. Gdynię reprezentować będzie prezydent Henryk Zakrzewski, który w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odleciał samolotem do Warszawy. (w)

Ostatni dzień zjazdu Rady Naukowej

KRAKÓW. (PAP) — Uwagę V sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych zwrócił referat z dziedziny osadnictwa - przesiedleńczej, wygłoszony przez wybitnego organizatora tej akcji w Czechosłowacji, dr. Mirosława Kreysy. Był to pierwszy referat z zagranicy, biorący udział w obradach Rady. Z referatu dr. Kreysy wynika, że akcja przesiedleńcza objęła 1.250.000 Czechów i Słowaków, którzy przenieśli się na teren, opuszczony przez Niemców. Referat ten spotkał się z dużym zainteresowaniem Rady Naukowej.

Następnie dyrektor Państw. Urzędu Repatriacyjnego dr M. Olechowicz wygłosił wyprzedzający referat pt.: „Drugi rok na Ziemiach Odzyskanych”. Z referatu tego wynika, że na 1 maja 1947 r. stan zaludnienia na Ziemiach Odzyskanych wynosił 4.842.000 osób, w tym przesiedleńców 2.033.000, tj. 42 proc., repatriantów i reemigrantów 1.752.000, tj. 36,2 proc., oraz autochtonów 1.057.000, tj. 21,8 proc.

W dyskusji, jaka wywiązała się z przedstawienia przebiegu akcji osadniczej w

Czechosłowacji i w Polsce, dr Kreysa stwierdził, że pomimo dodatnich wyników akcji osiedleńczej - przesiedleńczej w Czechosłowacji, niektóre dekryty i rozporządzenia, ogłoszone w Polsce, są niejednokrotnie lepsze, niż analogiczne dekryty w Czechosłowacji.

Wynalazki profesorów Akademii Górniczej

KATOWICE (PAP). Do „Skrzynki pomysłów” Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego zostały zgłoszone przez profesorów Akademii Górniczej w Krakowie 2 nowe wynalazki z dziedziny urządzeń kopalnianych, których zastosowanie stanowić będzie dalszy poważny krok na drodze mechanizacji przemysłu węglowego i wzmożenia bezpieczeństwa pracy.

Pierwszym wynalazkiem jest przyrząd do badania magnetycznego lin wyciągowych, stanowiący rezultat wspólnej pracy prof. dr Mieczysława Jeżewskiego oraz doc. dr inż. L. Szklarskiego z Akademii Górniczej. Wybitny ten wynalazek umożliwia rozwiązanie zagadnienia, do którego dążyło przed wojną szereg fachowców i które uważano dotychczas za nierozwiązywalne. Przyrząd pozwala stwierdzić istnienie przerwy lin wyciągowych, jak również groźących zerwanie lin wyciągowych, w których przekrój magnesowy uległ zmniejszeniu.

Drugi wynalazek doc. dr Szklarskiego dotyczy regulatora jazdy do sterowania maszyn wyciągowych o napędzie asynchronicznym.

Ruch statków w porcie gdyńskim

W czerwcu (w okresie od 25 maja do 25 czerwca) zanotowano na wejściu w port gdański 228 statków, a na wyjściu 327.

Spśród wchodzących, niemal połowę stanowiły statki szwedzkie (159), dalej zajmowały miejsce duńskie (43), polskie (37), norw. (25), fińskie (22), radzieckie (16), holenderskie (14), amer. (8), ang. (2), panamski (1), i grecki (1).

Ilość bander reprezentowanych w Gdyni w czerwcu pozostała ta sama co w maju, ale ilość statków znacznie wzrosła. W maju znajdowało się na wejściu w Gdyni 281 statków, to jest tyle, co w czerwcu w Gdańsku. (m)

Podstawa prawna walki z drożyzną

W związku z wejściem w życie i realizacją ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, prokurator Sądu Okr. w Gdyni zwołał w poniedziałek 30 ub. m. konferencję informacyjną, mającą na celu zaznajomienie przedstawicieli społeczeństwa z treścią i zadaniami wydanej ustawy.

Po zagażeniu prokuratora Jacuńskiego zostały wygłoszone dwa referaty. Jeden omówił ustawę, drugi — zagadnienia praktyczne, jak sprawę społecznych komisji kontroli cen, komisji notowań i komisji cennikowych.

Ustawa z dn. 2 czerwca br. ma na celu walkę nie tylko ze spekulacją. Zasięg jej jest szerszy i obejmuje zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym w ogóle. Jest ona regulatorem życia handlowego w kraju. Zabrania żądań lub pobierania w przed sięwzięciach sprzedaży za towary cen wyższych od kosztów nabycia z doliczeniem zysku brutto, ustalonego dla danego towaru, a dla niektórych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby cen wyższych od ustalonych cen maksymalnych.

Poszczególne artykuły ustawy dają określenie ceny zakupu, precyzując obowiązki przedsiębiorstw sprzedaży co do uzasadnienia ceny zakupu (faktury, rachunki), marż zarobkowych, wyjaśniają zagadnienie wykonywania ustawy i kontroli tego wykonywania oraz określają sankcje karne, przewidziane w wypadkach naruszenia ustawy.

Charakterystyczną cechą ustawy jest szerokie uwzględnienie w walce z drożyzną czynnika społecznego, który przy realizacji ustawy ma odgrywać wybitną rolę i na którego w związku z tym nakłada się bardzo poważne obowiązki. Czynniki społeczny, reprezentowany przede wszystkim przez społeczne komisje kontroli cen, dostarcza organom kontrolującym materiału do wymiaru sprawiedliwości w wypadku naruszenia ustawy.

Drugą cechą charakterystyczną ustawy jest jej surowość. Warunki gospodarcze zmusiły ustawodawcę do przewidzenia ostrych sankcji w stosunku do osób, które usiłują pobierać lub pobierają przy sprzedaży wygórowane ceny. Walkę z drożyzną w ramach tej ustawy prowadzi przede wszystkim Komisja Specjalna za pośrednictwem swoich delegatów. Obok Komisji działają or-

gany władzy administracyjnej i sądowej. Komisje Specjalne są uprawnione do stosowania w odniesieniu do winnych kar zasadniczych w postaci grzywny i pozbawienia wolności oraz środków dodatkowych — jak konfiskata urządzeń sklepowych i towarów, zamknięcie przedsiębiorstwa i t.p.

Sprawy, które ze względu na ich charakter, Komisje Specjalne przekazują sądom, są rozpatrywane w trybie dotychczasowym.

Drugi referat dotyczył społecznych komisji kontroli cen, komisji cennikowych i komisji notowań. Wszystkie te czynniki są ze sobą skoordynowane i wzajemnie uzupełniają się. Społeczne komisje kontroli cen stale i dorywczo kontrolują przedsiębiorstwa sprzedaży pod kątem widzenia przestrzegania cen niołów i innych przepisów handlowych. Komisje cennikowe ustalają ceny. Opiera się przy tym na danych dostarczanych przez komisje notowań. (w)

KORRESPONDENCI NASI

z Lęborka, Słupska, Sławna, Koszalina, Miastka, Bytowa, Kościerzyny, Kartuz, Starogardu, Tczewa, Kwidzyna, Sztumu, Malborka i Elbląga

DONOSZA

Walka o racjonalną i taną dostawę mleka i masła

STAROGARD (lk). W walce ze spekulacją, lichwą, szabrownictwem, przerażeniem cen, oraz wszelkimi przejawami niezdrowymi w naszym życiu gospodarczym, znalazły się czynniki, które sięgają do zasadniczych przyczyn niedomagań w racjonalnej dostawie nabiału. Aby niedomaganie to narazie usunąć, poczyniono odpowiednie kroki.

Do prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Starogardzie wpłynęło pismo, oparte na protokołach ujętej kontroli Spółdzielni Mleczarskiej w Starogardzie, dokonanej w końcu miesiąca czerwca br. Pismo to ma charakter projektu, który, po uznaniu go za życiowy przez czynniki wyższe, może być przyjęty i realizowany.

Projekt ów ma za cel, dać rolnikowi godziwą cenę za dostarczone mleko do mleczarni, wyższą w każdym razie, aniżeli dotychczasową, zaś mieszkańcom miasta masło, którego cena, odwrotnie, byłaby niższa od ceny dotąd stosowanej.

Ażeby z projektem tym mogli zapoznać się wszyscy, a więc tak miasto, jak i wieś — uważamy za wskazane, zamieścić poniżej motywy:

Komisja stwierdziła, co następuje: — Producentom dostarczono mleka w miesiącach styczniu 1947 r. — 17.846 litr., w lutym — 16.921 litr., w marcu — 19.261, w kwietniu — 18.103, zaś w maju — 23.888.

W miesiącu czerwcu przewidziana jest dostawa 50.000 litr. mleka. Przetwory są następujące: masło, sery, śmietana, mleko pasteryzowane, maślanka. Sprzedaż odbywa się na miejscu i w sklepach rozdzielczych z wyjątkiem jednej części masła, które odbiera „Społem” w Gdańsku. Ceny stwierdzone w dniu 21 czerwca 1947 r.: masło — 440,— zł, mleko kg. — 20,— zł, maślanka — 10,— zł, śmietana kwaśna — 175,— zł, odciegane mleko — 10,— zł, twaróg kg. — 60,— zł, ser półtłusty — 200,— zł, śmietana do ubijania 220,— zł. Dostawcom płacono w maju br. po 7,20 zł za 1% tłuszczu, zatem gospodarze pobierali przeciętnie po 24 — 25 zł za 1 litr mleka o zawartości 3 — 3,5% tłuszczu. Przeciętny procent tłuszczu wyraża się następująco — 2,95 do 3,16%.

Obecnie przy cenie sprzedaży mleka po 20,— zł za litr, mleczarnia płacić będzie za procent tłuszczu zł 5,— czyli 15 do 17,50 zł za 1 litr mleka. Wobec tej obniżki ceny mleka, komisja stwierdziła na miejscu niechęć do przywozu mleka ze strony gospodarzy i to ze względu na trudności w kupowaniu. Gospodarzowi istotnie nie kalkuluje się kupować drogiej paszy, treściwej i mlekoopędnej i zastawiać bydlęta na wielką wydajność mleka. Za tym spodziewać się można mniejszej dostawy mleka, konsumowania we własnym zakresie i ogólnego ubytku.

Kalkulacja obecna w gospodarstwie mleczarskim przedstawia się następująco: Z 28 kg mleka wyprodukuję się 1 kg masła, co równa się 440 zł, ponadto pozostanie 25 kg mleka odtłuszczonego — (odciegane) wartości 250 zł, licząc 10 zł od kg i 2 kg maślanki, równające się 20 zł, razem 670 zł. 28 kg mleka na wolnym rynku, licząc po 20 zł od kg da sumę 560 zł, czyli 1% tłuszczu równać się będzie 5 zł, różnica zatem będzie 110 złotych.

Wskazana kalkulacja przedstawiała by się następująco: Z 28 kg mleka wyprodukuję się 1 kg masła, co równa się 360 zł, 25 kg mleka odtłuszczonego — 20 zł, razem 630 zł. 28 kg mleka po 22,40 zł daje w sumie 627,20, czyli że różnicy nie ma żadnej, względnie prawie żadnej. Według tych obliczeń jeden procent tłuszczu równa się 7,— zł.

Reasumując powyższe, komisja proponuje: 1) zniżyć cenę masła mleczarskiego z 440,— zł na 360,— zł za kg, 2) podwyższyć cenę detaliczną sprzedaży mleka mleczarskiego z 20 zł na 25 zł za litr, co będzie zachętą dla gospodarzy, w kierunku zwiększenia produkcji i dostawy mleka do mleczarni, 3) zabronić sprzedaży mleka i śmietany na wolnym rynku, włączyć pod uwagę, że mleko mleczarskie jest pasteryzowane (wolne od zarazków), 4) zobowiązać gospodarzy do odstawiania mleka do mleczarni, biorąc pod uwagę jej nowoczes-

sne urządzenie i zapęd maszyn, przewidziane na wielkie ilości mleka, jak również wyroby masła i serów.

Dzięki temu zyska się znaczną niższą cenę masła w wolnym handlu i na rynku, dopomoże się rolnikowi do wzmocnienia wydajności mleka. Zachowa się bydlęta w tustym stanie przez dawaanie treściwej paszy.

Łazienki kościerskie

KOŚCIERZYNA (aw). Najbliższym miejscem kąpielowym w naszym mieście jest jezioro Gałęznie leżące około 1 km od miasta. W upalne dni lata dąży do jeziora całe pielgrzymki przede wszystkim młodzieży, chcąc znaleźć ochłodę i używać sportów wodnych w chłodnych falach jeziora. Otoczenie tego jeziora nie jest zbyt malownicze, — lecz rekompensuje je widok toru kolejowego linii Bydgoszcz — Gdynia, po którym w krótkich odstępach czasu przebiega pociąg w jedną i drugą stronę, stanowiąc miłe urozmaicenie dla naszych najmłodszych.

Przed wojną znajdowały się przy tym jeziorze zbudowane łazienki, składające się z ogrodzonych basenów, kabin i miejsc ustępowych. Łazienki te wskutek małego zainteresowania przed wojną powoli niszczyły się tym bardziej, że stworzono dogodną komunikację nad jeziorem Szarlota, mające piękniejsze otoczenie i piękniejsze brzozi.

Zaborcy jednak odbudowali dość solidnie łazienki przy jeziorze Gałęznie i

Prócz tego komisja proponuje uruchomienie wozów, które objeżdżałyby ulice miasta z mlekiem i masłem, podobnie, jak to było przed wojną. Ułatwi to kupującym nabycie produktów mlecznych, przynajmniej raz dziennie na miejscu. Pod pismem — projektem, znajduje się podpisy Deutscha Feliksa i Langowskiego.

stały się one ze względu na baseny, meły i wieżę dla skoków znów modne i popularne. Jednakże zapomnieliśmy o ich odpowiednim zabezpieczeniu. Podczas ostatniej zimy dokonali bowiem przy nich czynniki niepożądane, niszczyliście, szeregu zmian, odbijających się niekorzystnie na stanie i bezpieczeństwie łazienek. W wielu miejscach usunięto poręczę, zabezpieczające chodniki nadwodne. Nie pokryto również materiału drzewnego łazienek żadnym płynem zabezpieczającym od gnicia, impregnującym drewno, tak, że w niektórych miejscach solidne bele gniją.

Nie ma nikogo, kto by zajął się sprawą tych łazienek. O ile tak dalej pójdzie, będzie trzeba je w roku następnym, ze względu na bezpieczeństwo kąpielących się — zamknąć. Czy nie należałoby się jakiś klub sportowy w Kościerzynie, który by zechciał tej sprawę dopilnować? Byłoby to z pożytkiem dla tych łazienek, a przede wszystkim z pożytkiem dla całego ogółu

Kursy partyjne PPS w Słupsku

SŁUPSK (wm). W dniach między 7 a 22 lipca w Słupsku odbędzie się dwutygodniowy kurs dla aktywistów partyjnych 1-go stopnia Polskiej Partii Socjalistycznej. Program prac przewiduje m. in. wykłady na następujące tematy: program PPS (wykładawcą będzie prezydent miasta Jerzy Kowalski), historia PPS — (Idzikiewicz i Lisowski), nauka o spółdzielczości, zagadnienia międzynarodowe itp.

Kursy te, przeprowadzone w ramach szkoły partyjnej PPS w Słupsku zastępują na szczególną uwagę. W ostatnich miesiącach bowiem w szeregi tego zastużonego dla demokracji ludowej stronnictwa napłynęło — tak samo zresztą, jak i do innych partii — bardzo wiele elementów, nie mających wyraźnego wyobrażenia o linii ideologicznej i prawdziwym obliczu PPS.

Na kursach usłyszą wszyscy to, że nacelną bazą ideologiczną PPS jest marksizm, a bazą polityczną tego stronnictwa — jedność działania z bratnią partią robotniczą PPR.

Współpraca PPR z PPS ma na terenie słupskim szczególnie ważne znaczenie. Chodzi przede wszystkim o wspólną walkę ze spekulacją. Na tym odcinku praca się dopiero zaczyna i zbyt wcześnie

jest jeszcze wyciągać z tych faktów wnioski. Więcej natomiast osiągnięto na polu wspólnej pracy nad odbudową przemysłu, nad rozwijaniem dyscypliny w poszczególnych zakładach i nad zwiększeniem wydajności pracy. Od wyniku wysiłków na tym froncie zależy w dużej mierze rozwój gospodarczy Ziemi Słupskiej. Dlatego sprawa współpracy PPR i PPS — z pozoru sądząc sprawa czysto o znaczeniu wewnętrznym partyjnym — wychodzi poza te ramy, wkraczając na teren ogólnospołeczny.

A więc i na tym polu kursy partyjne są zjawiskiem nader pozytywnym i godnym najcieplejszego powitania, albowiem doprowadzą one do lepszego porozumienia się między członkami bratnich stronnictw.

Sprawa posiada jeszcze jeden ważny aspekt. Poza znaczeniem politycznym, kursy Partyjne będą miały poważne znaczenie kulturalno — oświatowe. Duża ilość wiadomości z zakresu ekonomii, zagadnień międzynarodowych i polskich nie może pozostać bez większego wpływu na ogólny poziom umysłowy szerokiej mas członków PPS — którzy są także członkami społeczeństwa słupskiego i będą wiadomości swoje przekazywać innym.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach kościerskich

KOŚCIERZYNA (aw). W sobotni poranek grupy odświętne ubranej młodzieży dążyły do naszych szkół. Na twarzyczkach dzieci widać było oczekiwanie czegoś niezwykłego i ucziowie, będący pewni swej całorocznej pracy śmiało kroczyli do murów szkolnych, mni mniej pawni zapytywali się „Będzie promocja czy nie będzie?”. Kościół szkolny czadawie pomieścić mógł tłumy uczniów i uczennic. Kłódkę prefekt wygłosił podniosłe kazanie, mówiąc o żniwiarach i żniwach. Wreszcie: „Boże, coś Polskę” i wszystko wysypało się różnobarwnym tłumem z murów kościelnych, dążąc do swych szkół.

W SZKOŁACH ŚREDNICH

W parku Gimn. i Liceum Państw. im. J. Wybickiego odbyła się piękna uroczystość zakończenia roku szkolnego i popisów uczniowskich, zorganizowana wstępnym zbiorowym Liceum Humanistycznym i Liceum Pedagogicznym. Na uroczystości te przybyło wielu przedstawicieli miejscowych władz i urzędów ze starostą na czele oraz rodzice. Zapoczątkowana ona została odśpiewaniem hymnu patrona szkoły J. Wybickiego, po czym dyrektor zakładów wygłosił przemówienie sprawozdawcze, wskazując na plusy i minusy pracy całorocznej i rozdzielając świadectwa wyróżnionym uczniom oraz pierwszym naszym maturzystom wielkiej i małej matury.

WYSTAWA SZKOLNA

Po tych uroczystościach udano się do baraku robót ręcznych, gdzie starosta Arendt po okolicznościowym przemówieniu, dokonał symbolicznego otwarcia wystawy szkolnej. W dwóch obszernych salach umieszczono po ścianach i na stołach plon całorocznej pracy uczniowskiej. Były tam rysunki różnych rodzajów, pomoce naukowe, wykonane przez uczniów, możliwe prace wykonane na kanwie, oprawy książek, różnego rodzaju pudełka tekturowe i drewniane, rami i rameczki oraz przepiękne wzory i oryginalne prace haftów kaszubskich. Można było podziwiać szaszki, zakład-

Pierwszy zjazd śpiewaczy na Ziemiach Zachodnich

LĘBORK (ip). W sali konferencyjnej Starostwa w Lęborku odbyło się dnia 26 czerwca br. pierwsze organizacyjne posiedzenie pierwszego zjazdu śpiewaczego na Ziemiach Zachodnich, przy współudziale wszystkich Kół Okręgu Kaszubskiego, jak i zaproszonych ckręgów sąsiednich.

Zjazd ten ma wykażać, że Kaszubi tak, jak i na innych polach, również na niwie śpiewaczy stoją na odpowiednim poziomie organizacyjnym. Będzie on niezawodnie bodźcem dla powstania nowych towarzystw śpiewaczych, a dla uczestników pełnym zadowoleniem, że powiększają ogólny dorobek kulturalny Narodu Polskiego.

Zjazd ten ma być potężną manifestacją śpiewactwa polskiego. Każde Koło przygotowuje się z jedną pieśnią konkursową polskiego kompozytora według dowolnego wyboru.

W konferencji brali udział: burmistrz miasta Lęborka, przedstawiciele organizacji społecznych, Inspektoratu Szkolnego, prezes 5 Okręgu Pomorskiego Zw. Śpiewaczego, goście z Wejherowa oraz przedstawiciel referatu Kultury i Sztuki. Zajął dyr. Lorenz, prezes 5 Okręgu, który objaśnił zebranych o celowości zjazdu i poinformował, że Minister Ziem Odzyskanych, wicepremier Gomułka, — proszony jest o objęcie protektoratu nad zjazdem, poza tym w skład Komitetu Honorowego wejdą wojewodowie gdańscy i szczecińscy oraz starostowie ziem

Święto Morza w grodzie Kociewia

STAROGARD (lk). W ramach „Święta Morza” odbywała się w ciągu tygodnia, poprzedzającego uroczystość, akcja werbunkowa członków do Ligi Morskiej oraz sprzedaż nalepek. W wigilię święta odbył się capstrzyk ulicami miasta oraz zabawa ludowa w sali Domu Kultury i Sztuki (TPŻ) przy ul. Jana III Sobieskiego 12.

W niedzielę rano po pobudce odbyła się o godz. 9 zbiórka pocztów szlenderowych różnych organizacji i stowarzyszeń na dziedzińcu szkoły nr 1, po czym udano się pochodem na nabożeństwo do kościoła farnego św. Mateusza. Po modłach odbyła się główna uroczystość na rynku, którą zajął burmistrz miasta Kołaczek A., po czym powitał przedstawicieli władz i urzędów ze starostą Ziółkowskim na czele. Przemówienie, poświęcone znaczeniu morza dla Polski, polityce morskiej, rozwoju handlu morskiego, działalności Ligi Morskiej, wygłosił wiceburmistrz Brzozowski L. Męski Chór Kościelny odśpiewał na głosy pieśń „Witaj polskie morze”, po czym orkiestra z Kocborowa odegrała hymn polski. Na zakończenie uroczystości na rynku odbyła się defilada, w której udział wzięły organizacje społeczne, stowarzyszenia, młodzież, Ochotnicza Straż Pożarna i wojsko.

Likwidacja »Akcji Pomocy Zimowej«

STAROGARD (lk). W miesiącu czerwcu br. odbyło się w lokalu PKOS zebranie likwidacyjne „Akcji Pomocy Zimowej”. Zebraniu przewodniczył wicepre-

Kaszubskich, ks. biskup Kowalski, admirał Steyer oraz Kurator Okr. Szkolnego Gdańskiego. Następnie powołano prezydium Zjazdu oraz sekcje: propagandową, dokorespondentną, aprowizacyjno-kwaterunkową i porządkową. Ustalono również program ramowy uroczystości, która ma się odbyć w sierpniu br.

Egzaminy dojrzałości w Tczewie

TCZEW (ej). W Państw. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Tczewie odbył się egzamin dojrzałości w dniach 28 — 30 maja br. dla ciągu normalnego i 13 — 18 czerwca br. dla ciągów semestralnych. Komisji Egzaminacyjnej przewodniczył dyrektor Państw. Gimn. i Liceum w Tczewie, Szychliński, delegatem Kuratorium był dyrektor Państw. Gimn. i Liceum w Nowym Porcie, Wysocki, — delegatem ze strony społeczeństwa był przewodniczący Pow. Rady Narodowej, Andrysiak, w drugim zaś terminie insp. szkolny i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Dąbek.

Egzamin złożyło 82 abiturientów:

Kl. II lic. hum. Abakanowiczówna Teresa, Andrzejczakówna Gertruda, Błanek Bernard, Benkowski Brunon, Brzusiński Alojzy, Buzalska Bożena, Borkowski Marian, Ernstówna Halina, Głowacka Alicja, Haydasz Bolesław, Hofman Lucjan, Hildebrandt Franciszek, Kaczanowski Tadeusz, Klimowiczówna Bronisława, Kosińska J., Kamrowski Rajmund, Markiewiczówna Aleksandra, Pasierb Janusz, Pyżakówna Teresa, Raczkowski Czesław, Skorska Barbara, Sobiecki Konrad, Szczepieński Franciszek, Tomczykówna Krystyna, Turko Kazimierz, Wasakówna Sylwia, Wierszewska Maria, Węglewski Mieczysław, Zielińskówna Danuta.

Kl. II lic. hum. semestr. Brandtówna Krystyna, Bielińska Irena, Buzalski B., Cejrowski Stefan, Gregorowiczówna I., Hinz Kazimierz, Janickówna Zofia, Kiebska Maria, Kurowska Gizela, Olewiczówna Jadwiga, Radkówna Irena, Rutkowska Walburga, Swianiewiczówna Maria, Synakówna M., Trepan Stanisława, Wątkowski Roman, Wątkowska Krystyna, Wawrzynska Janina, Wasowiczówna Irena, Wiśniewska Maria, Wojnowska Hanna, Wojtaś Stan., Zawadzki Zbigniew, Zielińska Halina.

Kl. II lic. przyr. semestr. Bielińska Kr., Brzozowska Irena, Burdzinska Maria, Chrościński Stanisław, Czubkówna Jadwiga, Degorska Janina, Demiańczakówna Jadwiga, Furdyna Józef, Gierżewski Benedykt, Grzywaczówna Helena, Hościłowicz Mieczysław, Kowalkowski Alojzy, Knoppówna Anna, Kurowska Irena, Łukawska Krystyna, Majewski Kazimierz, Meissner Marian, Miłszewska Helena, Nadolski Stanisław, Nowaczyk Zb., Olewiczński Jerzy, Reiter Aleksander, Tomczyk Zbigniew, Warchołówna Danuta, Wiśniewski Edwin, Sliwiński Jan, Zieliński Eugeniusz, Zwierzyńska Janina, Żabiński Zygmunt.

wodniczący PKOS, mec. Zawadzki. Szczegółowe sprawozdanie z całej działalności Komitetu „Akcji Pomocy Zimowej” zdał kierownik biura PKOS-u Lewicki. Komitet ukonstytuował się w dn. 27 września 1946 r. przy PKOS. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz urzędów, instytucji, handlu i kupiectwa, wolnych zawodów i różnych organizacji.

Wystosowane pisma do wszystkich urzędów, instytucji, świata pracy, wolnych zawodów, organizacji itp. z prośbą o opodatkowanie się na rzecz „Akcji Zimowej” dały nadszpejzowane wyniki. Społeczeństwo miasta Starogardu dało tym samym dowód swego wysokiego wyrobienia społecznego i zrozumienia doli biednych sierot. Ogółem wpłynęło na „Akcję Pomocy Zimowej” 934.314,41 zł. Na sumę tę złożyło się opodatkowanie się pracowników firm i urzędów w sumie 763.400,28 zł, opodatkowanie się innych zawodów, drobnych rzemieślników, wolnych zawodów itd. 119.599,03 zł, zbiórka w Urzędzie Skarbowym, — zbiórki uliczne, opodatkowanie od imprez itp. 46.314,10 zł. Gotówka ta wydatkowana została na kuchnię ludową, Gwiazdki, pomoc powodziłom, na zakup drzewa dla podopiecznych, doraźne zapomogi, kolonie letnie dla dzieci, święta dla dzieci oraz różne inne wydatki.

Z pomocy tej korzystali najbardziej nasi mieszkańcy i powiatu.

W okresie zimowym dożywano w kuchniach ludowych 955 osób dziennie, prócz tego repatriantów, zdemobilizowanych oraz udzielono pomocy amnestionowanym. Z kuchni ludowych wydano 103.302 gorących posiłków. Na podkreślenie zasługuje utworzenie w powiecie dwóch świetlic dla dzieci i młodzieży w celu dokształcania i dożywiania. Zaznaczyć wypada, że dole biednego najlepiej zrozumiał i odczuł świat pracy, wpłacając na „Akcję” sumy na „Pomoc Zimową”. Komitet składający się z przedstawicieli władz, urzędów, handlu i kupiectwa, wolnych zawodów i różnych organizacji.

Nowy zarząd Ligi Morskiej w Lęborku

LĘBORK (ip). Dnia 25 czerwca odbyło się w świetlicy PMS zebranie członków i sympatyków Ligi Morskiej, celem ukonstytuowania nowego zarządu. Przewodniczącym zebrania był dotychczasowy komisarz przywódcą, Mularczyk.

Po zagajeniu, drogą głosowania wybrani zostali jako przewodniczącym — Furgala Paweł, wiceprezes — Chęciński Mirosław, sekretarz — Młodarski, skarbnik — Strzelecka Anna, Komisję rewizyjną tworzą: Serafiński, Szwarc, Mularczyk.

Oczym każdy pamiętać powinien

W lecie i w jesieni mamy najwięcej wypadków zachorowań na ostre choroby żołądkowo-jelitowe pochodzenia zakaźnego, jak tyfus brzuszny, paratyfus, czerwotka, czyli dyzenteria i cholera.

Jakkolwiek niebezpieczeństwo zachorowania na te choroby zakaźne istnieje cały rok, to jednak

NAJWIĘCEJ OFIAR ZBIERA CIEPŁA PORA ROKU,

szczególnie jej druga połowa, a więc trzeci kwartał kalendaryjowy.

Władze sanitarne dbając o zdrowie lud-

ności już wczesną wiosną rozpoczynają akcję zapobiegania tym chorobom, jak szczepienia zapobiegawcze, podniesienie stanu sanitarnego miast i osiedli, nasilenie nadzoru sanitarnego nad środkami spożywczymi i napojami itd., zdając sobie sprawę, że zapobieganie chorobom jest tańszym i bardziej skutecznym sposobem w walce z niebezpiecznym wrogiem ludności — bakteriami chorobotwórczymi. Państwo robi wszystko cokolwiek zrobić może, aby zapobiec epidemii, ale jeżeli społeczeństwo nie zechce uświadomić sobie znaczenia tej akcji i nie weźmie czynnego udziału w tej walce,

PLON ZBIERAĆ BĘDĄ TYFUSY I DYZENTERIE

wśród nas i naszych bliskich. Powszechnie jest wiadomym, że aby skutecznie zwalczać wroga i aby udaremnić jego napady trzeba go dobrze poznać i wiedzieć z jakiej strony on szykuje uderzenie.

ŹRÓDŁEM ZARAŻENIA SIĘ

tyfusz brzuszny lub dyzenterią dla zdrowego człowieka — jest chory człowiek. Nie znaczy to, bynajmniej, że skoro w domu nie ma chorego na którąkolwiek z tych chorób — można być bezpiecznym i nie grozi zachorowanie. Chory na tyfus brzuszny wydala z kałem i mocem miliony zarazków — bakterii tyfusowych, szczególnie w drugim okresie choroby i podczas nie-raz długiej rekonwalescencji po chorobie, a co gorsza, nierazko bywa, że i po powrocie już do pracy jakiegoś tyfusisty lub dyzenterii jest rozsądnikiem zarazy. Jeżeli teraz uświadomimy sobie, że zachorować może każdy zdrowy człowiek, gdy do jego przewodu pokarmowego dostanie się, drogą doustną, żywy zarazek tyfusu lub dyzenterii — staje się jasnym, gdzie na nas czeka niebezpieczeństwo i jak uniknąć zarażenia się.

Ponieważ wydajny ludzki (kał, mocz) stanowią największe niebezpieczeństwo zakażenia zdrowych, łatwo jest zrozumieć jakie ogromne niebezpieczeństwo kryje zanieczyszczenie gruntu ekskrementami ludzkimi, zwłaszcza w pobliżu osiedli ludzkich, gdyż przez grunt zanieczyszczony przepływa woda, porwuje za sobą zarazki i staje się źródłem dalszego

ZAKAŻENIA WODY

(studnie, rzeki, jeziora itd.). Woda ta jest używana do picia, do wyrobu wszelkich napojów chłodzących i przyrządzania potraw, a więc jej jakość i stan zanieczyszczenia niewidzialnymi zarazkami mają ogromne znaczenie dla zdrowia ludności. Woda gotowana, jak również wszelkie produkty spożywcze w stanie przetworzonym są wolne od zarazków i dlatego wszystkie artykuły niewiadomego pochodzenia, jak woda, mleko itp., zwłaszcza w okresie epidemii,

NALEŻY GOTOWAĆ

przed spożyciem. Z tych już skąpych wiadomości można wyciągnąć pouczający wniosek, że dobra i sprawna funkcjonująca sieć kanalizacyjna w mieście, a odpowiednio urządzone, z dołem nieprzepuszczalnym, ustępy na wsi zabezpieczają grunt od zanieczyszczenia, zaś z drugiej strony odpowiednio zbudowane i utrzymane studnie i wszelkie zbiorniki wodne, z wodą przeznaczoną do użytku wewnętrznego, dają nam możliwości skutecznie prowadzonej akcji zapobiegawczej przeciwko zakaźnym chorobom żołądkowo-jelitowym. Drugim ważnym momentem w zapobieganiu zakażeniu się tymi chorobami jest

CZĘSTE MYCIE RĄK,

koniecznie przed każdym jedzeniem, gdy

nawet na pozór czyste ręce, nie myte, mogą łatwo zanieść zarazki tyfusu brzuszego lub czerwotki do jamy ustnej, a stąd dalej do żołądka: dlatego też choroby tej grupy są nazywane

CHOROBYMI BRUDNYCH RĄK.

Łatwo też zrozumieć jakie niebezpieczeństwo przy braku czystości stanowi mucha, które chodząc po ekskrementach chorego na tyfus brzuszny nabiera na swoje łapki miliony tych zarazków, aby je zanieść do sąsiedzi na chleb, ser, masło itd. Człowiek spożywając w ten sposób zarażone produkty, po 2—3 tygodniach zapada na tyfus brzuszny (okres wylegania zarazków w organizmie) i potem często choroby i otoczenie dziwią się, skąd wzięła się ta straszna choroba w ich domu. Energicznie zatem walcz z muchami to walcz z chorobami zakaźnymi żołądkowo-jelitowymi.

Widzimy, że możliwości zarażenia się zdrowego człowieka są ogromne i nawet

NAJWIĘKSZA OSTROŻNOŚĆ

w tym względzie nie daje pełnej gwarancji uniknięcia zachorowania na tyfus lub dyzenterię.

Dlatego też każdy obywatel, dbający o swoje zdrowie, winien każdego roku poddać się szczepieniu zapobiegawczemu przeciwko durowi (tyfusowi) brzuszemu, które są dokonywane w Ośrodkach Zdrowia i Punktach Epidemicznych, a które jeśli nawet nie ochronią od zachorowania, to jednak w razie choroby znacznie ją skrócą, przebieg uczynią łagodniejszy i bez powikłań. Odporność poszczepienna w organizmie trwa około roku, a wytwarza się w szczepionym organizmie w kilka tygodni po szczepieniu, stąd wniosek, że szczepić się należy wcześniej, zanim pojawi się mniejsza lub większa epidemia tych chorób, bo potem bywa cokolwiek za późno.

Dr J. M.

Garść faktów o jedwabiu

W ciągu ostatnich 75 lat Chiny przodowały na świecie, jako dostawca surowego jedwabiu. Na drugim miejscu znajdowały się Włochy, produkujące o połowę mniej, niż Chiny. Francja, Indie i Japonia produkowały łącznie tyle, co Włochy. Tuż przed wojną Japonia zaczęła wyrabiać dwa razy więcej jedwabiu, niż Chiny. Jedwab stał się głównym źródłem utrzymania japońskiego rolnika i największym źródłem wymiany zagranicznej.

Dla wyżywienia miliona jedwabników trzeba 20 ton liści morwowych. Ilość, zjadana przez jednego jedwabnika, przewyższa 4700-krotnie jego własną wagę.

Do zrobienia jednej pary poczwór-

nych jedwabnych pończoch wymaganych jest przeszło 20.000 m. jedwabiu.

Jedno z wielkich amerykańskich towarzystw jedwabniczych ogłosiło przed wojną, że zużywa w swoich warsztatach włókna z 3 milionów kokonów dziennie — około 120.000 km jedwabiu.

Farbiarze jedwabiu mają tak wyrobione poczuć barw, że mogą odróżniać 60 odcieni szarego.



Wielkie porządki w Indiach

Kiedy w miastach europejskich strajkują robotnicy zakładów miejskich, żadnemu z dygnitarzy nie przyjdzie do głowy zgłosić się na ochotnika z kubłem i łopatą. Inaczej przedstawiają się sprawy w Nagpur w Indiach.

Kiedy zastrajkowali wszyscy robotnicy zakładów oczyszczania, premier Shan kar Shukla i jego ministrowie w uroczystych strojach dali państwu przykład, czyszcząc prymitywne ubikacje miejskie i zamiatając kilometr szosy.

Zanim zadanie zostało ukończono, do ministrów przyłączyli się mieszkańcy Nagpur i wspólnie ukończyli pracę, wykonywaną dawniej tradycyjnie przez „niedotykalnych”. W chwili, gdy Nagpur zostało oczyszczone, większość ochotników była już w pewnym sensie „niedotykalna”. Jednakże nikt tego nie żałował.

Tyg. Ilustr. SPORT I WCZASY podaje najnowsze wiadomości sportowe; informuje, gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy.

Zadać w kioskach gazetowych



Zagubił się w ciemnym, nieobeszłym lesie zbójce i teraz nie może znaleźć ścieżki, która by go wywiodła. A naokoło słyszy obecność jakichś larw piekielnych, poczwór przeraźliwych, demonów, ów cały świat zwiódł z kuszenia świętego Antoniego, wyśnionych przez średniowiecznych malarzy, cierpiących chyba na „delirium tremens”, a równocześnie słyszy i wyczuwa obecność Aniołów i cichy, łagodny szepot modlitwy świętego pustelnika, precudne granie i rozwierające się niebiosy.

W obozie zagubił więc swą naiwną, niedolęzną wiarę w naturalną dobroć człowieka, a zaczynał stopniowo dochodzić do tego samego przekonania, które później spotkał u Hanki. Z Hanką błąkał się po samotnych ścieżkach i miedzach wśród krajobrazu z obrazów wniebowziętych malarzy, wśród barokowych dolin i wzgórz, między winnicami i gajami oliwnymi, pełnymi przywidziających świętych postaci, Pana z dwunastu Apostołami, z ucieczkami do Egiptu i ze „Zwiastowania”. Siadali w przydrożnym cieniu platanów i śledzili jaszczurki, przebiegające koło ich nóg. Kładli się w trawie na skłonie zamczystego pagórka, patrzyli w błękit nad sobą, i wędrowali po nim wraz z obłokami, przesyconymi światłem. Wychodzili na strome wzgórze, gdzie stało ich miasteczko spiętrzone, docierało pod wysokie mury i stamtąd patrzyli w dolinę i na dalekie morze. Pod murami stały czołgi, ponure, ciężkie, podobne do tych smoków z bajki, a które teraz w słońcu usnęły. Czołgi były ustawione w długi rząd, wyrównane w linię, wsparte tyłem o poszczerbione mury, przodem wychylając się w dolinę. Z ich wnętrz występowały nachylone pod niebo lufy armatnie. Pod czołgami bawili się dzieci. Dziewczynki trzymały się za dłonie

związanych z miłością i macierzyństwem. Oczy ich były czarne i głębokie, a twarze opalone na brąz. Okrążyły w tanecznym rytmie ponure czołgi, rozbiegały się z wdziękiem spłoszonych ptaków, zbiegały w koło, przysiadły pod ich kadłubami i znowu śpiewały. A brązowi chłopcy o czarnych, rozwierzonych czuprynach wyobrażali sobie, że czołgi — to zaczarowane zamki z bajki, w których uwięziona królewna płacze i przez lufę armaty patrzy na świat boży. Krzyczeli tedy i zdobywali ze straszliwym zgłębieniem owe zamczyska, wydrapywali się po stalowych gąsienicach do kopulastej wieży na czołgu, usiłowali ją odchylić, wyłazili okrzakiem na armatnie lufy, zaglądali do środka, krzyczeli na królewnę, że odsiecz nadchodzi, niechaj już tyle nie płacze, bo oto meczni rycerze nadbiegli i przyniosą kres jej niewoli. Zanim jednak zdołali królewnę uwolnić ze smoczej niewoli, nadbiegli żołnierze i z krzykiem spędzali ich z czołgów. Żołnierze byli w czarnych beretach, a na beretach srebrzyły się orzelki.

— Pamiętasz? — pytała wtedy Hanka, wskazując na dzieci.

— Pamiętam!...

Wrócili znowu w dolinę i znowu mijali gaje oliwne i winnice. Stawali przed nimi, bo im się zdawało, że tylko czekać a oto ujrzą na zakręcie ścieżki osiołka, a na osiołku Matkę Boską z Dzieciątkiem, a obok starego Józefa z brodą. Pacułowaty aniołek barokowy będzie przed nimi podlatywał i palmową gałązką owiewał ich spoczone czoła. Albo z tamtego oliwnego zagajnika wyjdzie Pan, a za nim wyjdzie gromada Apostołów, niezdarnych, brodatych i milczących. Jedynie rudy Judasz będzie się przekomarzał z Piotrem i przed nim sumitował, że go niesłusznie podejrzewa, iż rachunki się nie zgadzają. A w tamtym gaju oliwnym ujrzą Chrystusa i trzech śpiących Apostołów. Z boku będzie się zakradał Judasz, wiodąc za sobą zbrojną hałastę. A tam znowu, w tamtej winnicy, pracują robotnicy, a jeden z nich szuka w ziemi zagrzebanych talentów. A tam jeszcze w głębi antycznej gloriетки kłęczy Panna Maria, pełna radosnego zdumienia i pełna radosnego niepokoju, bo w tej chwili nadlatuje z szumem wielki Anioł z lilią w dłoni, składa swoje ogromne, białe skrzydła, kłęka i głosi jej niesłychaną nowinę z Nieba...

Błądzili tak dniami całymi, podobni do dwóch zamysłonych wędrowców. W przydrożnych trattoriach jedli ser z chlebem i pili kwaśne wino. Czasem wstępowali do wiejskich kościołów, tak samo brudnych i zaniedbanych, jak chałupy wiejskie. W kościele bywała senna cisza, i zapach zgaszonych świec i rozżanego kadzidła. Na ołtarzu czy na postumentach pod filarami śmęciły się pstrokaci Święci Pańscy, obwieszani różańcami i uwiedniętymi wiankami kwiatów. Czasem w ich jarmaczynym tłumie pojawiła się prześliczna rzeźba z białego marmuru, czasem jakiś fryz antyczny, czasem marmurowa kolumna koryncka o rozłożonych liściach akantu, czasem wspaniały obraz z okresu wczesnego baroku, szerniały już i zapomniane. Zegota kłękał zawsze i zmywał pancerz, Hanka chyliła głowę i szepotała tamto swoje „Dzień dobry, Jezu Chryste!...”

A czasem szli ścieżką i wiedli rozmowę o człowieku

(Ciąg dalszy jutro)

Jak daleko widzi człowiek

Na jaką odległość może widzieć normalny człowiek? To zależy od klimatu i warunków świetlnych. Teoretycznie maksymalna odległość wynosi około 24 km.

W czasie antarktycznej wyprawy adm. Byrda eksperymenty wykazały, że zapaloną świecę można było zobaczyć gołym okiem na odległość ok. 14 km. Za pomocą teleskopu w obserwatorium na Mount Palomar (USA) można zobaczyć świecę, odległą o

* Dzieci Eskimosów dostają do żucia oczy ryb. Rodzice ich wierzą, że wpływa to na poprawę wzroku. Przesąd ten może mieć naukowe podłoże. W klinice doświadczalnej Mayo w Rochester (USA) wzmacniano słaby wzrok przez stosowanie płynu z oczu stokfisza.

* Mniej więcej do r. 1915 bardzo niewiele osób znało tajemnicę wyrobienia szklanych oczu. Sztuka ta została wynaleziona przez wydmuchiwacza szkła w Lipsku około 150 lat temu i przez przeszło 4 pokolenia pozostała tajemnicą rodzinną. Obecnie można wszędzie nabyć szklane oczy. Niektórzy ludzie noszą nawet wieczorem inny odcień szkła ze względu na sztuczne światło.

* Optyk japoński skonstruował okulary, które dostarczają światła w ciemności za pomocą małych żarówek elektrycznych, umieszczonych dookoła szkieł.

* Marcellus, fizyk z V wieku, daje następujący przepis na ból oczu: należy ułożyć zieloną jaszczurkę i 9 małych kamyczków w nowym garnku glinianym. Codziennie należy wyjmować jeden kamień, a dziewiątego dnia ostatni kamień, przyłożony do oczu, usunie ból.

Omyłka w randze

Pewien amerykański kapitan marynarki w stanie spoczynku, zajmujący stanowisko administracyjne na uniwersytecie, przywiozł w dalszym ciągu ogromną wagę do swej rangi. Kiedy więc raz młody weteran obecnej wojny, nazwiskiem Brown, zwrócił się do niego, mówiąc: „Chciałbym pomówić z panem o wstąpieniu na uniwersytet, panie Smith”, kapitan wybuchł gniewem:

— Dla pana jestem kapitanem Smith, młodzieńcze!

Patrzac mu prosto w oczy i stając na baczności, młody człowiek warknął:

— W takim razie jestem dla pana pułkownikiem Brown!

SPORT

Z boisk, bieżni i kortów

Odbyte w Katowicach spotkanie tenisowe Praga — Katowice zakończyło się zwycięstwem gości 6:2. Cześć przyjechali ze swoją trzecią Vrbą (poza Czernikiem i Drobnyim) oraz z doskonałym Zabrodzkim. Sensacją spotkania było zwycięstwo Kończaka z obydwojma Czechami.

Mistrz Polski w szczypiorniaku został AKS (Chorzów) po zwycięstwie nad KKS (Poznań) 7:5 (5:3) oraz Wartą (Poznań) 15:4 i Pogonią Katowicką 13:9.



— Nie będziesz miał chyba nic przeciw temu najdłuższemu, że namcia razem z nami ucieknie?

HKS (Bydgoszcz) zdobył harcerskie mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce.

W Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Mitar R.K.S. Legia skoczyła wyżej 146 cm. Jest to najlepszy wynik powojenny w tej konkurencji.

W ramach meczu lekkoatletycznego Syrena (Warszawa) — Wisła (Kraków) rozegrany został ciekawy pojedynek na 800 m. między krakowianinem Widerskim a b. mistrzem Polski Stanisławem. Po emocjonującej walce wygrał młody Widerski w doskonałym czasie 4:08,8.

Mecz pięściarski Poznań — Szczecin zakończył się zwycięstwem bokserów wielkopolskich 11:5.

Kolarskie mistrzostwa Polski na szosie zdobył znany kolarz przedwojenny Bolesław Napierała.

W Sopocie mecz tenisowy Cracovia-MKS Sopot zakończył się zwycięstwem gości 5:2. Dla gospodarzy punkty zdobył — Niewiadomski, która pokonała Sterancównę i Bełdowski przez zwycięstwo nad Olejnszymem.

Ze świata...

Na ostatnich zawodach w Pradze Czech Zolopek zwyciężył na 5 km. w nadzwyczajnym czasie 14:08,2. Fenomenalny ten biegacz będzie miał możliwość zaprezentowania swej formy na mityngu lekkoatletycznym w Sztokholmie, gdzie spotka się z najlepszą stawką długodystansowców skandynawskich.

Niespodziewane zwycięstwo osiągnęła jedenastka piłkarska Węgier, która pokonała Jugosławię 3:2.

W Pradze odbyły się derby piłkarskie między odwiecznymi rywalami Spartą a Startą. Mecz ten, 117 z rzędu między wymienionymi zespołami, ścigał na boisko 45.000 widzów, którzy byli świadkami zwycięstwa Sparty 5:3 (4:1).



i wodziły w tanecznym korowodzie, ustrojone w wianki azalii i nimyzy. Śpiewały słodkie piosenki, a głosy ich były czyste i dźwięczne. Nie zwracały uwagi na Zegotę i Hankę, gdyż zajęte były jakimś dziecięcym obrzędem, pełnym radosnych przenosi